Pikniki wygwizdali kiboli
Drugi dzień turnieju Polish Masters Wrocław 2012 rozpoczął się od meczu Śląska z Athletico. Frekwencja na tym meczu była wyraźnie niższa niż na meczu Śląska z Benficą. Zaskoczyło mnie to i trochę rozczarowało. Nie było też na tym meczu zorganizowanego dopingu. Kibole Śląska prowadzili jakąś akcję protestacyjną. Kibicować próbowały pozostałe trybuny, czyli tzw. pikniki, jak ich nazywają kibole. Bez grupy prowadzącej zupełnie to nie wychodziło. Wychodziła natomiast meksykańska fala, która wielokrotnie przetoczyła się przez stadion. Kiedy dochodziła do sektora zajmowanego przez tzw. kiboli, to środkowa jego część nie brała udziału w zabawie, co było bardzo głośno wygwizdywane przez pozostałych kibiców. Doszło więc do niecodziennej sytuacji, że pikniki wygwizdały kiboli za brak zaangażowania w zabawę i doping.
W meczu tym zespół Śląska zagrał w rezerwowym składzie. Na boisku pojawiło się kilku młodych piłkarzy, których nazwiska nic mi nie mówią.

Są to: Juraszek, Garyga, Menzel, Tetłak, Kubiak, Sikorski. Muszę przyznać, że chłopcy ci zaprezentowali się bardzo przyzwoicie. A porażka zaledwie 0:1 z tegorocznym finalistą Ligi Europy wstydu im nie przynosi. Nawet biorąc pod uwagę, że goście wyszli też w dość

rezerwowym składzie.
Śląsk Wrocław – Athletic Bilbao 1:0 (1:0)
Bramka: Susaeta 43
Śląsk: Gikiewicz - Juraszek, Grodzicki, Wasiluk, Spahić - Garyga (83. Tetłak), Menzel, Stevanović, Diaz (86. Kubiak), Patejuk - Voskamp (83. Sikorski)
Athletic: Fernandez - Iraola (62. Etxeberria), Ramalho, Aurtenetxe, Castillo - Martinez (46. De Marcos), Gurpegi (46. Iturraspe), De Galarreta, Toquero, Perez (46. Lopez) - Susaeta.

Więcej zdjęć w galerii w folderze groundhopping-autumn 2012

{jcomments on}